

Terytorja mandatowe na Bliskim Wschodzie.

P. William Martin, znany dziennikarz genewski, powrócił z dłuższej podróży po krajach bliskiego wschodu i na tej podstawie charakteryzuje w sposób bardzo przejrzysty stosunki panujące w tamtejszych terytorjach mandatowych.

Różnice w sprawowaniu mandatów zależą i od warunków miejscowych i od charakteru protektora. I tak, w Iraku rząd angielski, który ma w tej części świata interesy jedynie strategiczne, obiecał temu krajowi niepodległość. W miejsce mandatu przyjdzie traktat, a w r. 1932 Anglja ma poprzeć sprawę przyjęcia Iraku, jako państwa niezależnego, w skład członków Ligi Narodów.

Transjordanja rządzona jest również w formie mandatu, złagodzonego a mianowicie na podstawie układu zawartego między nią a Anglją. Ludność jednak tego kraju stoi zbyt nisko, aby móc jej dać niezależność taką, jaka projektowana jest w stosunku do Iraku. W kwestjach finansowych rząd angielski, który jest odpowiedzialny za ewentualne deficyty kraju, zastrzegł sobie wszelkie prawa i możność decydowania.

Stosunki w Wielkim Libanie, pozostającym pod mandatem francuskim, przedstawiają się mniej więcej podobnie. P. de Jouvenel, jako w swoim czasie Wysoki Komisarz tego kraju, nadał mu konstytucję, lecz ta ma charakter raczej teoretyczny, gdyż reprezentant Francji ma prawo weta we wszystkich ważniejszych sprawach. Jest to więc raczej pewien rodzaj samorządu. Liban jednak, który jest w większości chrześcijański i od dawna pozostaje pod wpływem francuskim, nie jest zadowolony z tej formy rządów.

Inaczej przedstawiają się rzeczy w Syrii, drugim terytorjum mandatowym francuskim, w której przewagę liczebną mają muzułmani i dążą do niezależności. Dotąd nie można było nadać temu krajowi konstytucji, a zamieszki antyfrancuskie w r. 1925 utrudniły znacznie sytuację. Obecnie jednak umysł się uspokoił, a Francja rządzi Syrią za pośrednictwem rządu złożonego z krajowców, lecz mianowanego przez siebie, wskutek czego jest zań odpowiedzialną.

W Palestynie, Anglja ma w ręku pełnię władzy ustawodawczej i wykonawczej. Deklaracja Balfoura w sprawie siedziby narodowej żydowskiej uniemożliwia nadanie temu krajowi konstytucji, gdyż w normalnych warunkach prawnych większość arabska uniemożliwiłaby akcję sjonistyczną na tym terenie.

W podobnej sytuacji, co Palestyna, znajdują się dwa małe państewka, Alauitów i Druzów, które pozostają pod protektoratem Francji. Rządzą tam funkcjonariusze francuscy.

Na podstawie przedstawionego w ten sposób stanu rzeczy, p. Martin porównywa system rządzenia angielski z francuskim i w sposób niedwuznaczny przyznaje pierwszemu pierwszeństwo. Wynika to m. in. stąd, że funkcjonariusze angielscy umieją wszyscy mówić i pisać po arabsku, czego nie można powiedzieć o Francuzach. Anglicy przytem pozostawiają krajom administrowanym i protegowanym przez siebie możliwie wielką swobodę we wszystkich kwestjach, które nie naruszają wyraźnie interesów Imperium brytyjskiego. W innych kwestjach uważają się za doradców, którzy nie zmuszają bynajmniej uczniów swoich do wykonywania dawanych im rad.

Francuzi postępują inaczej, pragną bowiem, aby idee ich i plany we wszystkich dziedzinach, były wykonywane. Dają rady, które na wypadek nieusłuchania ich powracają w formie rozkazów. Duch centralistyczny francuski objawia się w tej formie rządzenia. Mimo to jednak sytuacja

i na terytorjach francuskich nie przedstawi się najgorzej, a nawet w Syrii następuje zwolna stabilizacja stosunków.

Tak jak Syria jest cierniem dla polityki francuskiej, podobnie Palestyna niemało kłopotów sprawia Anglii. Anglja pragnęłaby zaspokoić żądania Arabów i dać wolność krajowi, lecz równocześnie nie chce złamać przyrzeczenia danego Żydom. Popieranie znów Żydów wymaga silnych załóg wojskowych angielskich, na co znów Anglja nie chce się zdecydować.

Stąd polityka angielska na tym terenie jest dosyć chwiejna i zmienna,

a mieszkańcy kraju wobec słabości władz, starają się sami o broń dla siebie. Mądrość angielskiego systemu rządzenia polega na robieniu ustępstw w czas. W ten sposób postępowala Anglja w Irlandji, tak postępuje dziś w Egipcie, tak się zachowa jutro w Indjach. Z pewnością rząd angielski pragnąłby gorąco użyć tej samej metody w stosunku do Arabów palestyńskich, lecz na przeszkodzie stoją sjonisci i dane im przyrzeczenia. Na razie nie widać jeszcze drogi, na której Anglja mogłaby wybrnąć z tego dylematu.

W.

Konferencja P. Prezydenta Rzplitej z Marszałkiem Piłsudskim.

Warszawa, 19 grudnia. (AW.) W dniu wczorajszym pomiędzy godz. 1—2 p. Prezydent Rzplitej udał się do Gen. Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie odbył dłuższą konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

Warszawa, 19 grudnia. (AW.) Mimo licznych plotek, kursujących w kwestji osoby przyszłego Premiera, ink się zdaje, w chwili obecnej kandydatura przyszłego Prezesa Rady Ministrów nie jest jeszcze ustalona. Według osób, uchodzących za wtajemniczone, najwcześniej w piątek, t. j. jutro będzie można uzyskać w tej sprawie informacje miarodajne.

Warszawa, 19 grudnia. (AW.) „Kurjer Poranny“ donosi, iż wśród licznych nazwisk, wymienianych jako ewentualnych mężów zaufania P. Prezydenta dla misji sformowania gabinetu i porozumienia z Sejmem w sprawie budżetu i Konstytucji, zwraca na siebie uwagę nazwisko dotychczasowego kierownika Min. Skarbu, Matuszewskiego. P. Prezydent jednakże żadnej decyzji dotychczas nie powziął i prawdopodobnie nie należy oczekiwać jej wcześniej, niż w ostatnich dniach b. r., względnie w początkach stycznia roku przyszłego.

Czynne saldo bilansu handlowego za miesiąc listopad b. r.

Warszawa, 18 grudnia. (PAT.). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Polski w listopadzie 1929 przedstawia się w sposób następujący: Wywieziono 2,071.179 tonn towarów. Wartość wywozu wynosiła 256.135.000 zł. Przywieziono 316.585 tonn towarów. Wartość przywozu wyniosła 243.448.000 zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło w wywozie zwiększenie w wadze o 179.632 tonn, natomiast zmniejszenie w wartości o 3.292.000 zł. W przywozie nastąpiło zarówno

zmniejszenie w wadze o 25.169 tonn, jakoteż w wartości o 13.799.000 zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w listopadzie wyniosło 12 milionów 687 tys. zł.

Z ważniejszych zmian zaznaczył się w wywozie wzrost wywozu artykułów spożywczych, paliwa oraz metali, zmniejszył się wywóz trzody chlewnej oraz drewna. W przywozie nastąpiło w artykułach spożywczych zmniejszenie przywozu ryżu, przy jednoczesnym ożywieniu przedświątecznym w przywozie artykułów kolonialnych.

Druga konferencja haska rozpocznie się 6 stycznia 1930 r.

Londyn, 18 grudnia. (PAT.). Według urzędowych wiadomości, otwarcie konferencji haskiej nastąpi 6 stycznia. Dnia 3 stycznia zwołane będzie zebranie rzeczoznawców prawnych.

Wiedeń 18 grudnia. (PAT.). »N. Wr. Abendblatt« donosi z kół politycznych, że co się tyczy sprawy reparacji wschodnich na konferencji haskiej, to trudności związane z kwestją węgierską nie zostały jeszcze w tym stopniu przewyżnione, aby przedsta-

wiciele Małej Ententy mogli już powziąć decyzję co do swego wspólnego stanowiska. Ten stan rzeczy wpłynie też w pewnej mierze na powzięcie decyzji w sprawie Austrii, zwłaszcza, że konferencja paryska oświadczyła się przeciwko oddzielnemu traktowaniu reparacji austriackich i węgierskich.

Bukareszt, 18 grudnia. (PAT.). Na czele delegacji rumuńskiej na konferencję haską stanie minister Titulescu.

Przed konferencją morską pięciu mocarstw.

Parwz, 18 grudnia. (PAT.). Jak dorosi Havas, jest rzeczą prawie pewną, że na konferencji morskiej w Londynie Francję będą reprezentowali Tardieu, Briand, Leygues i Berthelot, którym towarzyszyć będą prezesi i sprawozdawcy komisji do spraw marynarki parlamentu oraz szereg rzeczoznawców.

Paryż, 18 grudnia. (PAT.). Komisje spraw zagranicznych i marynarki wojskowej Izby deputowanych wysłuchały oświadczeń przedstawicieli rządu w sprawie stanowiska, jakie zajmie Francja na konferencji londyńskiej w kwestji rozbrojenia na morzu. Z oświadczenia Brianda wynika, że zda-

niem jego sprawa rozbrojenia na morzu nie może być uregulowana oddzielnie. Decyzje powzięte w Londynie powiny służyć za podstawę ograniczenia wszystkich zbrojeń.

Londyn, 18 grudnia. (PAT.). Minister Henderson oświadczył, że ma zamiar wziąć udział w styczniowej sesji Rady Ligi Narodów, aczkolwiek ze względu na rozpoczęcie konferencji morskiej nie będzie mógł pozostać w Genewie do końca sesji. Po wyjeździe jego rząd brytyjski będzie reprezentował w Genewie parlamentarny sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Dalton.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 19 grudnia 1929

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

W Państwowych Zakładach Służby Zdrowia:

Mianowani:

Dr. Ostrowski Stanisław, prowizoryczny prymarjusz w VII. st. sł. w Państwowym Szpitalu Powszechnym we Lwowie — prymarjuszem w VII. st. sł. na oddziale chorób skórnych w Państwowym Szpitalu Powszechnym we Lwowie dnia 25 września 1929 r.

Dr. Laskownicki Stanisław, urzędnik I. kat. w VII. st. sł. w Państwowym Szpitalu Powszechnym we Lwowie — prymarjuszem w VII. st. sł. na oddziale urologicznym w Państwowym Szpitalu Powszechnym we Lwowie dnia 25 września 1929 r.

W Urzędzie Wojewódzkim w Stanisławowie:

Mianowany:

Wieser Jan Leopold — do odwołania referendarzem w VII. st. sł. dnia 6 września 1929 r.

We władzach powiatowych:

Mianowani:

Prowizoryczny radca wojewódzki w VI. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Głanowski Antoni — do odwołania starostą powiatowym w Skafacie w dotychczasowym VI. st. sł. dnia 4 września 1929 r.

Radca wojewódzki w VI. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Goliński Kazimierz — starostą powiatowym w Trembowli w dotychczasowym VI. st. sł. dnia 4 września 1929 r.

Przeniesieni:

Starosta powiatowy w VII. st. sł. Kulpiński Robert — ze Starostwa w Skafacie do Starostwa w Kamionce Strumiłowej dnia 4 września 1929 r.

Starosta powiatowy w VI. st. sł. Nazimek Bronisław — ze Starostwa błońskiego w Grodzisku do Starostwa w Brzozowie dnia 11 września 1929 r.

Referendarz w VII. st. sł. Wyżyski Kazimierz — ze Starostwa w Tarnowie do Starostwa w Grybowie dnia 11 września 1929 r.

Referendarz w VII. st. sł. Holuka Jan — ze Starostwa w Brzeżanach do Starostwa w Mielcu dnia 14 września 1929 r.

Referendarz w VII. st. sł. Połys Władysław — ze Starostwa w Borszczowie do Starostwa w Brzeżanach dnia 27 września 1929 r.

Prowizoryczny referendarz w VII. st. sł. Ryś Franciszek — ze Starostwa w Makowie do Starostwa w Ciechanowie dnia 27 września 1929 r.

(»Monitor Polski« Nr. 287 z dnia 13 grudnia 1929 r.)

Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie.

Otrzymujemy następujące pismo z Sekretariatu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie:

W artykule „Gazety Lwowskiej“ p. t. „Szkoły uniwersyteckie w Polsce“ (Nr. 289) opuszczono w spisie wyższych uczelni Wyższą Szkołę Dziennikarską. Szkoła zostaje pod bezpośrednią kontrolą Pana Ministra W. R. i O. P., należy do Departamentu Szkół Wyższych i jako taka wymieniona jest we wszystkich cyrkularzach etc. naszej naczelnej magistratury oświatowej. Pomyłka jest widocznie następstwem czerpania z wykazów, gdy stanowisko uczelni nie było jeszcze określone.

Rezerwy Puszczy Białowieskiej.

Przykład tworzenia rezerwatów dały Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, w których w pierwszej połowie ubiegłego stulecia powstał pierwszy rezerwat ze źródłami gorącymi, a w ślad za nim kilkadziesiąt Parków Narodowych i Parków Natury, zawierających różne zabytki przyrody o łącznej powierzchni 3,4 milionów ha. Za ich przykładem idą kraje Europy, a przede wszystkim Szwecja i Niemcy.

W Polsce rodzi się myśl ta przed kilku laty a realizując ją tworzy Ministerstwo Rolnictwa 3 Parki Narodowe, a mianowicie: w Białowieży, na Czarnohorze (Worochta) i w Pieniach o łącznej powierzchni 7.000 ha, a poza nimi 34 pomniejsze rezerwaty o łącznej powierzchni 10.000 ha.

Ciekawy obraz rezerwatów Puszczy Białowieskiej daje w ostatnim numerze „Ech Leśnych“ inż. Karpiński. Utworzenie ich podyktowane zostało racją państwowo - społeczną. Rezerwaty przedewszystkiem są traktowane, jako zachowane po wsze czasy pomniki piękna natury pierwotnej. Poza tym odgrywają one poważną rolę, jako laboratoria naukowe dla przyrodników w ogóle i leśników w szczególności, są one poza to potężnym czynnikiem wychowawczym w stosunku do młodzieży, a jako punkty turystyczne spełniają poważne zadanie.

Największy rezerwat Puszczy Białowieskiej zwany Parkiem Narodowym zajmuje obecnie pokaźny obszar 4.640 ha i leży w samym sercu Puszczy, a odległość jego od krańców Puszczy wynosi 25 do 30 km. Wybór terenu padł właśnie na ten kompleks przedewszystkiem dlatego, iż nie był on tknięty siekierą okupanta, a poza to dlatego, że zawiera w sobie nadzwyczaj bogato reprezentowaną florę i faunę puszczańską. W Parku Narodowym bogato są reprezentowane drzewostany liściaste olszowe i olszowo - jesionowe, oraz mieszane, a przedewszystkiem drzewostany grabowe, z potężnymi pojedynczymi świerkami, lipami i dębami, a również kłonami i wiązami.

Poza gatunkami drzew tworzących drzewostany, flora rezerwatu jest bardzo różnorodna i bogato re-

rezentowana, naliczyć tu bowiem i odnaleźć można do 800 gatunków samych tylko roślin kwiatowych.

Zwierzostan rezerwatu jest także urozmaicony. Możemy tu spotkać, jako zwierzynę stałą czy przechodnią, wszystkie zwierzęta łowne puszczańskie, a więc: jelenia, daniela, sarnę, dziką, rysia, wilka, lisa, wydrę, kunę, tchórza, gronostaja, łasicę, zającą i wiewiórkę. Z ptaków łownych mamy głuszca, cietrzewia, jarząbka, orla, sokoła, myszołowa błotniaka, jastrzębia i kanię, czapłę, kruka i wiele innych pomniejszych. Brak tu jedynie może czarnego bociana, który gnieździ się tylko w uprzywilejowanych miejscach puszczy. Fauna innych gromad świata zwierzęcego, mianowicie ryby, gady, płazy i owady ma także tu licznych przedstawicieli. Na szczególną uwagę zasługują rzadko spotykane z

gadów — żółw błotny i żmija zygzakowata.

Z pomniejszych rezerwatów Puszczy należy wspomnieć o rezerwacie znanym pod nazwą Zamczyska. Znajdują się tam ruiny zamku myśliwskiego Giedymina, biała wieżyca, która jest źródłosłowem nazwy Puszczy.

Historyczne znaczenie ma również rezerwat znany pod nazwą Górny Batorego. W tem miejscu Stefan Batory rozbijał namioty, zjeżdżając do Puszczy na łowy. W końcu wskazać należy na nowoutworzony rezerwat w Zwierzyńcu, w którym zostały umieszczone żubry. Wszystkie te poszczególne rezerwaty, pomimo swej terytorjalnej niezależności od największego, zwanego Parkiem Narodowym, stanowią z nim ideową nierozdzielalną całość, która zwiedzającym daje już dokładne wyobrażenie o bogactwach przyrodniczych i pięknie Puszczy Białowieskiej.

Uroczystość polsko-węgierska w Budapeszcie.

W 79 rocznicę śmierci generała Bema, bohatera polskiego, który w walce o niepodległość Węgier oswobodził Siedmiogród od nieprzyjaciela, urządził węgierski komitet budowy pomnika Bema (wzłoniony przez Stowarzyszenie węgiersko-polskie) uroczystą akademię w salonych Stowarzyszenia Artystów i Literatów węgierskich »Feszek«. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele świata literackiego i społeczeństwa węgierskiego.

Po uroczystym posiedzeniu odbył się bankiet, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień ku czci generała Bema i wszystkich bohaterów

Polaków, którzy pod wodzą Bema przelali krew za niepodległość Węgier.

Wielkie wrażenie wywołała mowa p. Władysława Sandora, byłego komendanta policji budapeszteńskiej, który opowiadał legendy o »Ojczulku Bemie«, żyjące w sercach ludu siedmiogrodzkiego.

Po przemówieniach prezesa Towarzystwa barona Nyary i dra Jana Bartla, zakończono uroczystość wysłaniem adresów do Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i do Marszałka Piłsudskiego.

Kilka słów o nowych dolarach.

Nowe pieniądze papierowe w Ameryce zostały puszczane w obieg dnia 10 lipca b. r. i oszczędzają rocznie skarbowi federalnemu około dwóch milionów dolarów na papierze przy wycofaniu i czyszczeniu. Są o jedną trzecią krótsze i wyższe, poza tem są trwalsze i trudniejsze do fałszowania i pomyłek. Ponieważ są mniejsze, nie wymagają tyle miejsca w portfelu i kieszeni i są mniej składane i mięte. A właśnie te ciągłe składania, zwijania, miętoszenia i brudzenia skracają życie

banknotów.

Największym wrogiem pieniędzy papierowych jest automobil ze swą benzyną itp., tłuszczami i brudami. Zupełnie nowy i sztywny papier dolarowy, gdy raz przejdzie przez palce służby benzynowej już wraca do mennicy państwowej i odprasowanie kosztuje około jednego centa. Po paru takich praniach śmierć papierka następuje w niespełna rok. Papierek 10-cio dolarowy żyje prawie 10 razy dłużej od jedno-dolarowego, a 20-do-

larowy żyje 50 razy dłużej od 10 dolarówki. Średni koszt wyrobu papierka wynosi około 4 c.

Na wprowadzeniu nowych certyfikatów skarbu państwa zaoszczędza przypuszczalnie 500 tonn papieru rocznie, ponieważ zużywać będzie tylko 1.000 tonn papieru, gdy stare banknoty spotrzebowane corocznie 1500 tonn. Do tego należy doliczyć koszt farby i czasu roboczego, co razem zaoszczędzi dol. 2.000.000. Próby wykazały dwa razy większą wytrzymałość nowego papierka. Stary papier podlegał już po 2.000 złożeniach. Zaś nowy banknot wytrzyma 4.000 złożzeń zanim się rozdrze. Papier ten jest zrobiony na specjalne zamówienie i według sekretnej przepisu chemików federalnych, aby utrudnić fałszerstwo.

I. powszechna rejestracja bibliotek publicznych.

Ministerstwo W. R. i O. P. przeprowadza rejestrację bibliotek publicznych w Polsce.

Rejestracji podlegają wszystkie biblioteki, istniejące przy instytucjach państwowych (z wyjątkiem szkolnych, naukowych i wojskowych), przy instytucjach samorządowych np. biblioteki Wydziałów Powiatowych, samorządów miejskich i wiejskich, gminne, i t. p.; przy instytucjach społecznych n. p. biblioteki oddziałów towarzystw oświatowych, nauczycielskich, związków młodzieży wiejskiej, robotniczej, organizacji rolniczych, spółdzielni, związków zawodowych, organizacji sportowych, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, organizacji klubowych, politycznych, biblioteki straży pożarnych, szpitale, biblioteki parafjalne, czytelnie i wypożyczalnie należące do poszczególnych osób i firm.

Rejestrować należy biblioteki publiczne polskie, ukraińskie, białoruskie, rosyjskie, czeskie, niemieckie, żydowskie i t. d.

Na terenie m. Lwowa rejestrację przeprowadza inspektor szkolny (Rada Szkolna Miejska, pl. św. Ducha 3 II p.), dokąd interesowane instytucje zechcą podać swe adresy pisemnie lub ustnie w godzinach urzędowych, po czym otrzymają do wypełnienia odpowiedni kwestionariusz.

Wydawnictwa gwiazdkowe.

Jakkolwiek już dwa obszernie sprawozdania poświęciliśmy tegorocznym wydawnictwom gwiazdkowym*, to jednak nie zdołaliśmy omówić wszystkich nowości, które się w tym roku ukazały na półkach księgarskich. Nie mówiliśmy np. nic dotąd o wydawnictwach Gebethnera i Wolffa, które odznaczają się zawsze zarówno swą wytworną szatą, jak i doborem treści. Fakt, że w roku bieżącym pojawiło się tylko kilka książek gebethnerowskich, i to przeważnie nowe wydania rzeczy kompletnie już wyczerpanych, przypisać należy widać temu, że firma ta posiada jeszcze w zapasie pewną ilość owych pięknych książek, które wydała w latach poprzednich, a które obliczone były na stopniowy, kilkuletni zbyty.

Więc przedewszystkiem mamy w tym roku nowe wydanie »nieśmiertelnych« »Dzieci kapitana Granta« Juliusza Verne'a, które obok powieści Fenimora J. Coopera, »Podróży Gulliwera« Jonathana Swifta i »Robinsona Kruzo« Daniela Defoe, stanowiły i stanowią ciągle jedną z największych atrakcyj dla wszystkich chłopców, lubiących rozczytywać się w opisach niezwykłych przygód i wydarzeń. Tych upodobań naszej młodzieży nie osłabił, jak się okazuje, ani nowy duch czasu, ani rozpanoszenie się powieści kryminalistyczno - sensacyjnej, bo gdy

by było inaczej, to wydawcy nie kwiliby się, rzecz jasna, z puszczaniem w świat nowych nakładów Verne'a czy Coopera. Świeża edycja »Dzieci kapitana Granta« robi na ogół bardzo dodatnie wrażenie, bo i papier jest dobry i oprawa trwałą (wytrzyma z pewnością niejedną wędrówkę z rąk do rąk!), a strona typograficzna też jest bez zarzutu.

W nowych wydaniach ukazały się również dwie rzeczy Włodzimierza Perzyńskiego, w którego bogatej i wielostronnej twórczości artystycznej znalazło się, jak wiadomo, miejsce i na książki dla młodzieży. Jego »Opowieści niezwykłe«, pojawiające się w tym roku w drugim wydaniu, to szereg opowiadań, a właściwie bajek dla starszych dzieci. Bajki te niepozbawione są elementów społeczno - wychowawczych, a żywy tok narracji i oryginalny humor czynią je niezmiernie zajmującymi i przykuwają do siebie czytelnika. Ilustrował »Opowieści niezwykłe« St. Bobiński. Druga książka Perzyńskiego to »Uczniaki«; oglądaliśmy ją w tym roku w nowym, starannym i naprawdę estetycznym wydaniu, a co najważniejsze, ozdobioną ilustracjami rysownika tej miary, co Kamil Mackiewicz. Treścią »Uczniaków« są dzieje wielkiego urwisa, Kazika Daleckiego, ucznia gimnazjum rosyjskiego w Warszawie. Dla współczesnego uczącego się pokolenia czasu to już odległe i mało znane, dobrze więc będzie, gdy się nasze dzieci dowiedzą,

w jakich warunkach musieli kształcić się ich ojcowie i może dzięki temu nauczą się bardziej jeszcze kochać polską szkołę i cenić szczęśliwe warunki, w jakich dobry los pozwolił im żyć teraz i rozwijać się umysłowo.

Kornel Makuszyński jako pisarz dla dzieci ma już tak ustaloną sławę i cieszy się taką poczytnością, że samo nazwisko jego wystarcza, aby przyciągnąć młodych czytelników, a i starsze pokolenie niemniej chętnie bierze do ręki książki jego dla dzieci i czyta je z zapałem. Przypomnijmy sobie chociażby »Bezgrzeszne lata«, czy też »Historję o dwóch takich, co ukradli księżyc« i te chwile radości, które dały nam te dwie książki. »Bardzo dziwne bajki«, które mamy obecnie przed sobą, ukazały się po raz pierwszy w Kijowie w r. 1917, a przeznaczone były dla rozveselenia dzieci polskich, tułających się po Rosji w czasie wielkiej wojny. Potem wyszło, o ile nas pamięć nie myli, kilka wydań w Polsce. Najnowsze gebethnerowskie wydanie tej książki posiada ze szczególną starannością wykonaną szatę zewnętrzną, a pełne humoru rysunki Mikołaja Wisznickiego dodają jej jeszcze więcej uroku. W »Bardzo dziwnych bajkach«, znajdujemy jak zwykle zresztą w utworach Makuszyńskiego, sporą dozę sentymentu przeplecionego dowcipem i niefrasobliwą wesołością. Makuszyński umie i lżyć wycisnąć i uśmiechem pocieszyć, a niejedną piękną myśl posiana przezeń na kartach jego książek, zapadnie z pewnością głęboko w serca młodzieży. Warto więc tę czy ową książkę

Makuszyńskiego dać do ręki naszym dzieciakom, bo napewno taka lektura na dobre im wyjdzie.

Omawiając najnowsze wydawnictwa gwiazdkowe, nie można pominąć, a nawet trzeba podkreślić działalność Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu. Ta wielkopolska księgarnia, mająca za sobą przeszło trzydzieści lat pracy na polu kultury i oświaty, posiada w swym dorobku wydawniczym niejedną piękną pozycję edytorską, która jej chlubę przynosi. Mamy właśnie przed sobą pięć książek, wydanych przez nią dla młodzieży na gwiazdkę tegoroczną. Wśród książek tych zwraca na siebie przedewszystkiem uwagę Walerego Przyborowskiego powieść historyczna »Myszy króla Popiela«. Znany i powszechnie przez młodzież lubiany autor, potrafił starą i o zamierzonych czasach mówiącą legendę przyodziać w tak piękną i wdzięczną formę, że czyta się ją naprawdę jednym tchem, jakby jakąś fantastyczną i bardzo ciekawą bajkę. »Myszy króla Popiela«, ukazujące się obecnie już w trzecim wydaniu, ładnie zilustrował prof. Stanisław Sawiczewski.

Drugą powieścią historyczną, wydaną przez Księgarnię Św. Wojciecha, jest »Królewskie pachole« Walerji Szalay - Groele. Powieść ta przenosi nas również w czasy odległe, choć nie tak legendarne, jak powieść o Popiele. Treścią jej są dzieje króla Bolesława Śmiałego i jego wiernego rycerza, Przemka. Postać Przemki namalowana jest tak jasnymi barwami i tyle ma w sobie cech pięknych i szlachetnych, że musi wzbudzić sympatię w każdym

*) Zob. »Gazetę Lwowską« Nr. 289 i 291 z 15 i 18 grudnia.

Pamiętniki komisarza ludowego.

W powodzi wspomnień o rewolucji rosyjskiej, prym wiodą niewątpliwie rosyjscy emigranci zagranicą. Obecnie na niemieckim rynku księgarskim ukazała się książka socjalrewolucjonisty, byłego komisarza sprawiedliwości w pierwszym rządzie bolszewickim, J. Steinberga p. t. „Kiedy byłem komisarzem ludowym. Epizody z październikowej rewolucji w Rosji“.

Członkowie partji, do której zalicza się Steinberg, wywodzą się ze starych „eserów“, którzy w r. 1917 stanęli w chwili przewrotu po jednej stronie razem z bolszewikami i stworzyli w grudniu tegoż roku razem z nimi wspólny rząd koalicyjny. Do partji tej należało wiele wybitnych osobistości, poetów, idealistów i marzycieli wolnościowych; do nich zaliczyć można zmarłego Aleksandra Bloka, historyka literatury Iwanowa-Razumnika i wielu innych.

Wkrótce jednak powstają między tymi ludźmi a bolszewikami dyferencje. Pierwsi, owiani rewolucjonizmem rolnym starych socjalrewolucjonistów nie mogli aprobować przemysłowo nastawionej polityki bolszewików wobec chłopstwa; poza swym internacjonalistycznym idealizmem, żyli ponadto konkretnym stosunkiem do rosyjskiej ojczyzny i dlatego nie mogli akceptować ratyfikacji pokoju w Brześciu Litewskim. Zaoponowali też przeciw systemowi terroru, który bolszewicy uznali za konieczność. W połowie marca 1918 wystąpili lewoskrzydłowi socjalrewolucjoniści z rządu i w lipcu tego roku rozpoczęli walkę przeciw bolszewickim metodom. Przeważna ich liczba poszła albo na dobrowolne wygnanie albo też pędzi życie po więzieniach. Na nielegalnej drodze postanowili dalej służyć swym ideom.

Steinberg pisze swe wspomnienia o pierwszych dniach bolszewickich rządów w umiarkowanym tonie człowieka, który spełnił swój ideowy obowiązek, musiał ustąpić pod presją stosunków a teraz zdaje sprawę opinii publicznej. Kreśli epizody, których siła dramatyczna dorównuje wspomnieniom Kiereńskiego.

Ponad całem opowiadaniem góruje postać Lenina. Steinberg mówi o Leninie krytycznie ale nie może zdławić nuty podziwu dla niego: Lenin mówi, Lenin szkicuje rezolucje, Lenin kręci

kołem losu raz w tę, drugi raz w ową stronę, ale Lenin rządzi, podczas gdy inni tylko gadają, gadają, gadają. Lenin siedzi spokojnie przy rządowym stole, nie mówi ani słowa, bada wyraz twarzy dyskutujących i... potem wszystkim wypowiada jedno słowo i to właśnie słowo decyduje o historii Imperjum. Jak Lenin rozpędza konstytuante, jak miesiąc w miesiąc grozi dymisją i chce pójść do marynarzy, jak w obrębie rady komisarzy ludowych bywa zwalczany przez Bucharina, Trockiego, Zinowjewa, Steinberga i innych, jak umie zjednać sobie dla wyższej dyplomacji Karachana i Cziczerina, z jakim lekceważeniem spotyka się u Lenina i u innych głównowodzący rosyjską armją frontową, chorąży Krylenko, jak już od samego początku odcina się od masy rewolucyjnych teoretyków postać Stalina, — to wszystko są ludzkie dokumenty, które Steinberg plastycznie wkuwa w pamięć czytelnika.

Dramat brzeski stanowi właściwy ośrodek pamiętników Steinberga. Niemcy postępują naprzód: wynajduje się tedy formuła: »nie chcemy wojny, ale nie chcemy też pokoju!« Sądzi się, że w ten sposób roznieci się rewolucję w niemieckim wojsku i na tyłach. A tymczasem noga niemieckiego landsturmu stoi już pod Pskowem. »Rewolucja w niebezpieczeństwie!« Lenin gotów jest przyjąć każdy pokój. Obie rządzące partje rozpoczynają nieskończone dyskusje. U bolszewików dyktuje wszystko Lenin. I Lenin też wysyła delegację pokojową. Ta donosi wkrótce, że pokój został podpisany. Lenin może przystąpić do rozbudowy rewolucji. Lewi eserzy opuszczają szeregi rządowe. Tego rodzaju metod rewolucji nie mogli przecież uznać. Drzemała w nich jeszcze duma narodowa. Lenin natomiast zezwała, by mu zgotowano owację.

A komisarz sprawiedliwości, który doszukiwał się syntezy między ludzkością a rewolucją, między światowym buntem a patriotyzmem, musi podać się do dymisji.

Książkę jego zamyka długi spis tych rewolucjonistów, którzy wzięli udział w »Październiku«, którzy jednak obecnie stoją poza biegiem spraw albo też wegetują na wygnaniu.

Ailan.

czytelniku. Przemko potrafił być prawdziwym przyjacielem króla bez niskiego słuźalstwa i pochlebstwa, a wierność jego i gorące przywiązanie do swego pana i monarchy potrafiły wyjść zwycięsko z najcięższych nawet prób i doświadczeń. Książkę p. Szalay-Groele ozdobił również prof. Sawiczewski.

Do powieści historycznych zaliczyćby też można powieść Aleksandry Leśniewskiej p. t. »Entuzjastka«. Powieść ta znajdzie napewno dużo chętnych czytelniczek wśród dorastających dziewcząt, są to bowiem dzieje jednej z »entuzjastek«, towarzyszek Narcyzy Żmichowskiej — Wincency Zabłockiej, dzieje młodej dziewczyny, cichej i mężnej, która największe niebezpieczeństwa potrafiła znosić z godnością i spokojem, a której jedynym celem życia było słuźenie innym. Gorącym umiłowaniem Ojczyzny i ukochaniem najszczytniejszych ideałów przepojona jest książka p. Leśniewskiej. Tłem historycznym żywota Wincency Zabłockiej są dzieje nasze przed powstaniem listopadowym, później rok 1830-31, »Wiosna ludów« i wreszcie rok 1863 tudzież smutny dziesięcioletni okres po powstaniu styczniowym. Powieść o Wincencie Zabłockiej zdobią cztery portrety wybitnych ludzi ówczesnej epoki, takich jak Klementyna z Tańskich Hoffmannowa, Staszic, ks. Adam Czartoryski i Narcyza Żmichowska.

Opowieść pióra I. Gajewskiej pod tytułem »Kierdej« zawiera dzieje starożytnego zamku Kierdejów z nieod-

łączną, przywiązaną do starych murów »tajemnicą« i legendą o ukrytych skarbach. Odnalezienia tych właśnie skarbów podejmują się całkiem bezinteresownie i niejednokrotnie nawet z naraźeniem życia, dwie pensjonarki Lola i Hela i naturalnie poszukiwania ich zostają wkońcu uwieńczone pomyślnym skutkiem, a wszystkie ponure tajemnice starego zamczyska całkowicie się wyjaśniają. Opowieść o Kierdeju zilustrował udatnie Bogdan Nowakowski.

Wreszcie słów kilka o piątej tegorocznej książce gwiazdkowej Księgarni Św. Wojciecha. Jest to czwarty tom cooperowskiego pięcioksięgu, obejmującego dzieje i przygody Sokolego Oka p. t. »Pionierowie«. W trzech poprzedzających tomach (»Zwierzobójca«, »Ostatni Mohikanin«, »Tropiciel śladów«) widzieliśmy go na ścieżce wojennej. Minęły lata, przeszła wielka wojna wyzwolenicza młodej Ameryki Północnej z macierzą, nastąpiła era pokoju. Jakże się czuł Sokole Oko w nowych warunkach bytu? Jakiem spojrzeniem obejmował wielkie zmiany dokonywane się w sercu puszczy dziewczycy? Co postanowił wkońcu z sobą? Na te i inne pytania znajdzie czytelnik interesującą odpowiedź w tej czwartej księdze przygód Sokolego Oka. Ponieważ sława Coopera idzie z pokolenia w pokolenie i książki jego należą do najulubieńszej lektury młodzieży całego świata, więc można jako pewnik przyjąć, że nie zbraknie mu i teraz całych rzesz chętnych czytelników.

Z Teatru Wielkiego.

„Księżniczka Chicago“, operetka w 4 obrazach Brammera i Grünwalda. Muzyka Emeryka Kalmana.

Nowa operetka Kalmana nie jest ani lepszą, ani gorszą od innych operetek wystawionych ostatnimi czasy na scenie lwowskiej. Amator operetki w stylu przedwojennym (jeśli jest jeszcze taki!) może nawet z pewną racją chwalić jej płynną, choć banalną i mało oryginalną melodykę; z drugiej strony metodą kompromisową, jako idącą po linii najmniejszego oporu, wprowadzono tu także tańce nowsze, przede wszystkim muzycznie dość udany charleston. Analogicznie do dwóch światów, starego, reprezentowanego przez Europę i nowego, reprezentowanego przez Amerykę, których wzajemny stosunek stanowi oś powikłań libretta, przeciwstawia Kalman charlestona wiedeńskiemu walcowi i sentymentalnej piosnce wiedeńskiej, której motyw, wcale nawet wdzięczny, wije się poprzez wszystkie obrazy operetki.

Partję Księżniczki Chicago śpiewała p. Hermanówna bezwarunkowo bardzo muzykalnie, choć jej materiał głosowy jest wady, a wysokie tony brzmią nieco ostro. Przemiałą postacią księżniczki Rose-Marie stworzyła p. Korabianka, podbijając widownię swą

szczerością w grze i temperamentem. Pod względem czysto wokalnym, najwyżej stanął p. Wawrzukowicz, którego głos brzmiał ładnie, a gra jest zawsze elegancka i dyskretna. Humor reprezentował przede wszystkim p. Ruzzkowski, przeżabawny w roli żydowsko-amerykańskiego sekretarza Lloyd'a i świetny, jak zwykle, w grze i charakteryzacji, p. Tatrzański, z mniejszym powodzeniem natomiast pp. Kowalski i Szosland, ten ostatni zbyt jaskrawo szarżując. Dobrą postacią Lloyd'a w Chicago stworzył p. Kuligowski.

Wystawa nowej operetki była ze wszech miar staranna, dekoracje, zwłaszcza I. i IV. obrazu (bar w Budapeszcie) udane. Do uświetnienia całości przyczyniły się również produkcje choreograficzne II. aktu, układu St. Faliszewskiego (»Ballabile indyjskie«), w których wzięły udział pp. Jazłowiecka, Kruszelnicka, Bogusiewicz, Krasowiecka i inne.

Dyrygował sprawnie p. Tadeusz Sereżyński. Reżyserja p. Kuligowskiego była bez zarzutu.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Pociągi nadzwyczajne w okresie świąt i sportów zimowych.

Ministerstwo Komunikacji poleciło na czas świąt i sportów zimowych uruchomić szereg pociągów sezonowych celem należytego obsłużenia ruchu świątecznego i ułatwienia sportowcom wycieczek. Między innymi uruchomiono od 1 grudnia r. b. do 28 lutego 1930 r. z Warszawy do Truskawca i z powrotem wagon bezpośredniej komunikacji I i II klasy. Od 20 b. m. do 10 stycznia uruchomiony będzie pociąg Warszawa - Zakopane - Krynica, który będzie kursował codziennie (z wyjątkiem dn. 25 grudnia), a nadto raz w tygodniu w czasie od 11 stycznia do 2 marca r. b.: w piątki z Warszawy, a w niedziele z Zakopanego. W czasie od 14 grudnia do 14 marca kursować będzie specjalny pociąg wycieczkowy z Katowic do Zakopanego przez Spytkowice: w dniu przedświątecznym z Katowic do Zakopanego i w dniu świątecznym z powro-

tem. W tym samym terminie, t. j. od 14 grudnia do 14 marca, uruchomiony będzie pociąg wycieczkowy w dniu przedświątecznym z Katowic do Wisły, a w dniu świątecznym z Wisły do Katowic. Od 19 grudnia do 28 lutego uruchomiony będzie specjalny pociąg Zakopane - Krynica, który kursować będzie raz w tygodniu: w czwartki z Zakopanego, w piątki z Krynicy. Wreszcie w czasie od 15 grudnia do 16 marca uruchomiony będzie pociąg Stanisławów - Worochta, który kursować będzie tylko w niedziele i święta: w pociągu tym kursować będzie specjalny wagon bezpośredniej komunikacji Lwów - Worochta. Dzięki powyższemu zarządzeniu Ministerstwa Komunikacji, koleje polskie będą mogły z łatwością sprostać wzmożonemu ruchowi w okresie świąt i sportów zimowych — ku wielkiej wygodzie podróżnych.

Praca nad komercjalizacją teatrów.

W jednym z dzienników warszawskich ukazał się wywiad wiceprezesa Rady Miejskiej p. Mayzla w sprawie przekształcenia miejskich teatrów stołecznych na oddzielne przedsiębiorstwo samoistne, subwencjonowane przez miasto.

W związku z treścią tego wywiadu zwróciła się P. A. T. do zarządu miasta z prośbą o wyrażenie opinji oraz o bliźsze szczegóły w poruszonej przez p. Mayzla, a interesującej ogół mieszkańców sprawie.

Z informacji przez nas otrzymanych wynika, iż zarząd miasta w zupełności przychylił się do tez, omawianych przez p. Mayzla, tembardziej, że jeszcze w połowie ubiegłego roku spe-

cialna komisja, pod przewodnictwem resortowego wiceprezydenta p. Borzęckiego, opracowała szczegółowy memoriał, który przewidywał wydzielenie teatrów miejskich z zarządu miasta i utworzenie z nich oddzielnego przedsiębiorstwa, subwencjonowanego przez miasto. Memoriał ten był oddany następnie pod rozważenie grona radnych, niestety, sprawa ta do ostatnich czasów nie wyszła jednak poza stadjum rozważań. Oświadczenie p. wiceprezesa Mayzla powitać należy jako zapowiedź realizacji wyżej wzmiankowanego projektu komisji, a tem samem zapowiedź oparcia teatrów miejskich o nowe podstawy finansowe, czego się zarząd miasta dawno domagał.

Nowa historia uniwersytetów niemieckich.

Brak było dotąd literaturze naukowej dobrej a nie zadużej rozmiarami, historii uniwersytetów niemieckich, które odegrały tak ważną rolę w dziejach nauki, między innymi i polskiej. Prócz dzieł przestarzałych, istniała tylko świetna, dwutomowa praca prof. Fr. Paulsena „Geschichte des gelehrten Unterrichts“, oparta jednak o zbyt szerokie tło kulturalne i przepełniona ucznemi szczegółami.

Obecnie ukazała się, nakładem księgarni Eukego w Stuttgardzie, nowa „Historja niemieckich uniwersytetów“, napisana przez prof. hr. Moulin-Eckarta, znanego autora dziejów monachijskiej Szkoły Techn. Autor kreśli swoją

historję w ten sposób, że daje krótkie, piękne szkice o wszystkich po kolei uniwersytetach niemieckich, niepomijając nawet takich, które dzisiaj są mało znaczące, ale w dziejach dawnej kultury umysłowej miały swoje znaczenie, jak Dillingen, Altorf, Rinteln, Helmstedt (studjowali tam wszędzie i polscy scholarze). Krytyka zarzuca autorowi pewną ogólnikowość i akademicką retoryczność w traktowaniu przedmiotu, przyznaje jednak, że książka, obejmująca całość akademickiego szkolnictwa Niemiec, ma także niewątpliwą wartość naukową i wykazuje rzetelną dojrzałość sądu. (— S. —)

KRONIKA

Grudzień 19 Czwartek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Tymoteusza Gr.-kat. Nikolaja
	Wschód słońca g 7 m 41 Zachód " 15 " 24 Długość dnia g 7 m 39

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 19 grudnia, o godz. 7:30: „Eros i Psyche”.

Piątek, 20 grudnia, o godz. 7:30 wiecz.: „Księżniczka Chicago”.

Sobota, 21 grudnia, o godz. 3:30 popoł.: „Cudowny pierścień”, przedstawienie dla dzieci i młodzieży. (Ceny najniższe.)

Sobota, 21 grudnia o godzinie 7:30: „Księżniczka Chicago”.

Dziś po raz drugi „Eros i Psyche” w Teatrze Wielkim. Wsp niały dramat J. Zulawskiego osiągnął na wczorajszej premierze zupełny sukces i porwał publi zność, która gorącymi oklaskami darzyła wykonawców z pp. Guttnerem, Malanowiczówną, Stępowskim na czele. Okazała wystawa, efekty świetlne, tłumy na scenie dopełniają całości tego niezwykle interesującego przedstawienia.

Zniżki są ważne na „Księżniczkę Chicago”, piękną operetkę Kalmana, o której wystawieniu z niewidzianą dotąd we Lwowie wspaniałością, wszyscy mówią, jak o prawdziwej sensacji. Cała prasa podnosi jednogłośnie wysiłki dyrekcji, która tej nowości z dziedziiny operetki dała prawdziwie królewską oprawę. Pomimo olbrzymich kosztów wystawy dyrekcja pozostawiła ważność zniżek na przedstawienia „Księżniczki Chicago” w piątek, dn. 20 bm., w sobotę, dn. 21 bm. i w niedzielę, dn. 22 bm.

Dla dzieci i młodzieży „Cudowny pierścień”, prześlizczna bajka J. Warneckiego, dana będzie w sobotę, dn. 21 bm. w Teatrze Wielkim o godz. 3:30 popoł. Urozmaicona treść, doskonała gra, wspaniała inscenizacja, piękne wkładki baletowe — czynią z tego przedstawienia prawdziwą ucztę dla młodocianych widzów.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 19 grudnia, o godz. 7:30: „Cuda w Lourdes”, odczyt M. H. Szpyrkówny.

Piątek, 20 grudnia, o godz. 7:30 wiecz.: „Adwokat i róże”, gośc. występ W. Brydzińskiego (tani dzień — ceny niższe).

Sobota, 21 grudnia o godzinie 7:30: „Adwokat i róże”, gośc. występ W. Brydzińskiego. (Tani dzień — ceny niższe.)

3 tanie dni na pożegnalne występy znakomitego W. Brydzińskiego w Teatrze Małym w subtelnej komedii J. Szaniawskiego „Adwokat i róże” odbędą się w piątek, dnia 20 bm., w sobotę, 21 bm. i w niedzielę, 22 bm. Dla uprzyętnienia jak najszerszej publiczności zobaczenia tego arcydzieła polskiej literatury dram. ostatniej doby, dyrekcja na te przedstawienia znacznie zniżyła ceny.

TANIE DNI W TEATRZE REWJI „GONG”.

Czwartek, 19 bm. o godz. 7:15: „Gong Jazz”. Zniżki ważne. O godz. 9:15 występ teatru „Nowego” w sztuce „Sciana płaczu”.

W piątek, 20 bm.: Premiera „Lwów w nocy”. Dwa przedstawienia, o 7:15 i 9:30 wiecz.

Dni zniżkowe w teatrze rewji „Gong”. Rewja „Gong Jazz” grana będzie jeszcze tylko do czwartku 19 bm. włącznie po dwa razy dziennie, o 7:15 i 9:30 wiecz. po zniżonych cenach. W piątek premiera sensacyjnej aktualnej rewji pt „Lwów w nocy”. W niedzielę, 22 bm. o 12 w południe trzeci poranek rewjowy po całkiem zniżonych cenach.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Pod przegierzem hańby” z Vilma Banky.

CASINO: Leon Chaney jako „Bicz Boży”.

CHIMERA: „Flirt bez hamulca”.

COLOSSEUM: „Herszt bandy potępieńców” i „Rycerze ognia”.

FATAMORGANA: „Człowiek z tłumy”.

GRAZYNA: „Miłość w przyrodzie”.

KOPERNIK: „Oblawa”.

LEW: „Serce ulicznicy”.

LUNA: „As-Caro”.

MARYSIENKA: „Oblawa” (Życiowe rozbitki).

OAZA: „Jedna noc w Londynie”.

PALACE: Dwa filmy dźwiękowe: „New Jork w nocy” i „Czterech djabłów”.

PAN: „Noc miłości” — prawo pierwszej nocy.

PASAŻ: Tom Mix w roli Hasana.

POLONJA: Rex Bell „Obrońca kobiet”.

PROMIEN: „Złota Lilja, Miłość aktorki”.

STYLOWY: „Za kulisami kabaretu” i „Gniazdko miłostek”.

UCIECHA: „Król przemysłowców”.

Miesiąc samochodem po zachodniej Europie. Interesujący odczyt pod tym tytułem, urozmaicony szeregiem wspaniałych przeżroczy wygłosi p. T. Hudawski, sympatyczny polski motocyklista, mistrz Lwowa, w czwartek, 19 bm. o godz. 20 w sali przy ul. Bourlarda 1, 5, parter (Poradnia Zawodowa).

Tow. „Esperanto” urządza ku czci dra Zamenhafa, twórcy wszechświatowego języka „Esperanto” uroczysty wieczór 19 bm. o godz. 7:30 wieczór w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5, parter. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Dwa naukowe odczyty o miłości i małżeństwie, w Zóltej sali Towarzystwa Przemysłowego przy ul. Bourlarda 5, I p., wygłosi p. Aleksander Buczek: W czwartek, 19 grudnia br. godz. 19 (7 wieczór) odczyt p. t.: „Idea miłości a miłość w życiu współczesnym”. W piątek, 20 grudnia br. o godz. 19 (7 wieczór) drugi odczyt p. t.: „O stanowisku kobiety i znaczeniu małżeństwa”. Wstęp za biletemi. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni T. S. L., ul. Batorego 32, a w dniu odczytu przy kasie od godz. 17—19.

„Ognisko Kobiet” i „Dom Kobiet” przeniosły się z lokalu przy ul. Sykstuskiej 23 na ul. Lwowskich Dzieci 11A.

Komendant placu Lwów ppłk. Jędrzychowski Feliks wyjeżdża w dniu 20 grudnia b. r. na 6-tygodniowy urlop kuracyjny. Zastępstwo obejmie mjr. Magiera Edward.

† Antoni Stefanowicz, artysta-malarz, emer. naczelnik wydziału Kuratorium szkolnego lwowskiego, kawaler Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski, zmarł w naszym mieście po dłuższej chorobie w 72-im roku życia. Gorący patriota, człowiek niezwykle uczynny i skromny, obywatel nieskazitelny, cieszył się powszechnym poważaniem i wielką miłością. Syna, utalentowanego bardzo artystę-malarza, stracił w Legionach, córka poślubiła prezesa lwowskiej Izby skarbowej, p. Polaka. Wyprowadzenie zwłok z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski nastąpi jutro o godz. 11-tej przed południem.

Pożar sklepowy przy ul. Jagiellońskiej. Wczoraj po godz. 9 wiecz. zauważyli przechodnie, że ze sklepu galanteryjnego Emila Krochmala przy ul. Jagiellońskiej 11 a, wydobywa się dym. Zawezwana straż pożarna otworzyła sklep, przyczem się okazało, że napiery, pudła i podłoga koło kasy zaczęły się już na dobre palić. Zabrano się przeto do energicznego stłumienia pożaru, którego przyczyna jest narazie niewyjaśniona.

STOLECZNA

Profesor Uniwersytetu ryskiego na katedrze w Warszawie. Z Rygi wyjechał do Warszawy profesor Uniwersytetu ryskiego Centnerszwer, powołany na katedrę uniwersytetu warszawskiego. Prof. Centnerszwer dzięki swej wydatnej pracy społecznej w przeciągu długich lat swego pobytu w Rydze był osobistością popularną i znaną w szerokich kołach społeczeństwa ryskiego. Przed wyjazdem z Rygi szereg instytucyj i organizacji społecznych zgnało go bankietami i uroczystymi przyjęciami.

Z okazji zbliżającej się rocznicy 100-lecia bitwy pod Stoczkim został zorganizowany Komitet Obchodu. Komitet ma na celu budowę pomnika, w formie usypanego przez miejscową ludność kopca, i zamierza zwrócić się z apelem do społeczeństwa o składanie ofiar na budowę pomnika-szkoły.

Ostatnie wiadomości z miasta.

POBICIE PROFESORA. Niejaki N. Kwaśniewski zamieszkały przy ul. Paulinów 14 doniósł wczoraj późnym wieczorem Komisarjatowi Policji, że wczoraj około godz. 22 pobity został przez nieznanego sprawcę profesor gimnazjalny Jan Kawen, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej 101.

AUTO PADŁO OFIARĄ WŁAMYWACZY. Prokuratorysta firmy „Pilot” (ul. Batorego 4) Jan Kowal zawiadomił wczoraj policję, że jeszcze w dniu 10 bm. z garażu przy ul. Janowskiej 41 skradziono na szkodę powyższej firmy auto marki „Benz” wartości 1.800 dolarów.

SEZONOWA KRADZIEŻ. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Marjana Musińskiego przy ul. Jabłonowskich 34, skąd skradli damską kurtkę selskinową, damski płaszcz zimowy, oraz kapę pluszową na łóżko ogólnej wartości 1.000 zł.

AWANTURNICY. Piotr Koryło ujęty został przez policję za opilstwo i uszkodzenie cudzej własności popełnione przez wybicie szyb wartości 80 zł. w restauracji Zismana przy ul. Bogdanówka 2. — Za podobny czyn a mianowicie za wybicie szyb wystawowych wartości 95 zł. na szkodę firmy Schächter i Dampf przy ul. Słonecznej 9 osadzono w aresztach niejaką Stanisławę Maliszek.

CHAMI ZIMMERMAN zdeponował w wydziale śledczym kwotę 30 zł. znalezionej przy ul. Rzeźnickiej. Poszkodowany zgłosić się ma w wydziale śledczym ul. Kazimierzowska 30.

PRZYTRZYMANI NA GORĄCYM UCZYNKU. Józef Cichocki oraz Antoni Kołodziej ujęci zostali w czasie, gdy usiłowali popełnić kradzież w magazynach kolejowych na dworcu. — Za podobny czyn a mianowicie za usiłowaną kradzież pakunku z auta przy ul. Rzeźnickiej na szkodę Hermana Finkelsteina ze Stryja ujęty został Markus Frenkel bez zajęcia.

ARESZTOWANIA. Dziś ujęci zostali: Jan Gerlak lat 16, za kradzież na szkodę Stanisława Służańskiego. Spring Schloma, celem stwierdzenia tożsamości osoby i odstawienia do gminy przynal. Maks Laszczower, do odbycia kary 4 mies. więzienia. Dmytro Żwawy, lat 15, oraz Józef Bohdan lat 16, obaj bez zajęcia, podejrzani o kradzież. Mieczysław Reiter, poszukiwany przez tut. Wvdział śledczy za kradzież. Zygmunt Leif bez zajęcia, za udaremnienie czynności służb. Dymitr Pawlik, skontysta bankowy, zam. w Pasiekach Łyczakowskich 1. 37 za gwałt publ.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE BROWARÓW

poleca swoje znakomite wyroby:

PIWO EKSPORTOWE, jasne PIWO BAWARSKIE, ciemne PORTER-IMPERIAL

Wszędzie do nabycia!

Wszędzie do nabycia!

Zamiast życzeń świątecznych.

Od dow. O. K. VI gen. Popowicza otrzymaliśmy następujące pismo:

Jest rozpowszechnionym ogólnie zwyczajem, iż z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku — wojskowi, oraz przedstawiciele władz administracyjnych i — instytucyj prywatnych, składają sobie życzenia oficjalne, bądź też grzecznościowe.

Zwyczaj ten piękny, jeśli chodzi o stosunki prywatne, w zastosowaniu oficjalnym, mija się zasadniczo z celem, narażając przytem poszczególne jednostki, względnie instytucje na dość znaczne koszta, jak papier, druk opłata pocztowa, etc.

Uważam, że pieniądze wydawane rok rocznie na ten cel, można zużytkować w inny sposób, wiecei celowy, pożyteczny i praktyczny.

Do oficerów podległego mi Korpusu VI zwróciłem się z propozycją, by w roku bieżącym nie przesyłano sobie wzajemnie życzeń oficjalnych i

grzecznościowych, zaś pieniądze w ten sposób uzyskane, przekazano na cele Związku Strzeleckiego, jako najlepiej rozwijającej się organizacji p. w.

Inicjatywa moja spotkała się z pełnym zrozumieniem. Sądze, że byłoby pożytecznym akcję tą rozszerzyć na najszerze koła społeczeństwa. Zwracam się do Pana Redaktora z konkretnym wnioskiem, by na łamach pożytecznego pisma otwarto dział składek na cel wyżej przezemnie podany. — Osobiście rozpocząłem składkę złożeniem 50 zł. do Kasy Lwowskiego Okręgu Zw. Strzeleckiego.

Dowódca O. K. VI
Bolesław Popowicz, gen. bryg.

Komendant i oficerowie Komendy Placu Lwów, zamiast pisemnego składania życzeń świątecznych i noworocznych, złożyli kwotę 20 zł. na cele Okręgu Zw. Strzeleckiego.

Z działalności Polskiej Macierzy Szkolnej.

Polska Macierz Szkolna prowadząca w całej Polsce olbrzymi szereg szkół zawodowych, kursów rzemieślniczych i handlowych, kursów dokształcających i ognisk terminatorskich, specjalny nacisk kładzie na oświatę pozaszkolną, organizując biblioteki w całym kraju. Obecnie Macierz Szkolna posiada na terenie całego kraju 849 bibliotek; książek w bibliotekach tych jest 433.413, czytelników 58.842. W ciągu roku szkolnego 1928/29 wy pożyczono 698.827 książek.

Przedhistoryczny nosorożec w Staruni.

Dnia 17 bm. w Staruni pow. Bohrodzany (Woj. stanisławowski) zakończone zostały prace przygotowawcze nad wydobyciem doskonale zakonserwowanego przedhistorycznego nosorożca. Prace przygotowawcze przeprowadził oddział pionierów 48 pp. W akcji tym uczestniczyli: Komisja Akademii Umiejętności z Krakowa z prezes. prof. Kostaneckim i prof. Stachem, przedstawiciele Politechniki i Uniwersytetu lwowskiego, delegaci władz wojewódzkich i powiatowych. Nosorożec przewieziony będzie do Krakowa do zbiorów Akademii Umiejętności.

Podpalił dom.

W niezamieszkałym domu Jana Zabawki w przysiółku Zaburze koło Kamionki Str. wybuchł onegdaj pożar i zniszczył częściowo dom. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że ogień został podłożony przez właściciela celem uzyskania premii asekuracyjnej.

Katastrofa autobusu.

Autobus kursujący na linii Borszczów—Czortków stanowiący własność Leiby Kawalka z Borszczowa, podczas wymijania taksówki stoczył się z nasypu ulegając zupełnemu zniszczeniu. Jedna z pasażerek odniosła cięższe obrażenia, inni pasażerowie zaś tylko lekkie kontuzje.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM KOMIT. FLOTY NARODOWEJ?

Jeżeli nie, dlaczego?

Nie wolno zwlekać!!!

Roczna wkładka członka tylko 1 zł.

GEORGE GOODCHILD. 72)

Czarna Orchidea.

Carson zagryzł wargi. Własne poczucie sprawiedliwości mówiło mu, że Dixon powinien ponieść karę za swój straszliwy czyn. Z drugiej strony jednak musiał się liczyć z uczuciami Teresy. Znalazł się w trudnej sytuacji, jako że musiał wybierać między lojalnością dla praw krajowych i osobistymi względami dla brata swojej przyszłej żony.

— Nie mogę ci nic radzić, Tereniu — rzekł. — W takiej sytuacji człowiek musi decydować za siebie samego. Ale cokolwiek postanowisz, ja się do tego zastosuję.

— Dziękuję, ci, kochany. Wiem, że on zasługuje na to, żeby go oddać w ręce policji, ale czyż ja mogę to zrobić, ja, jego siostra? Mogłabym w ostateczności umyć ręce od tej sprawy i pozwolić wypadkom rozwinąć się niezależnie ode mnie, byle tylko nie przyczynić się do jego schwywania.

— Masz słuszość. Najlepiej byłoby nie przyjąć go i powiedzieć mu wprost, że sam musi sobie dać radę.

— Ale nie ma pieniędzy!

Wahała się, niepewna, na co się zdecydować. Zrozumiała, że ma ochotę poratować zbrodniarza pieniędzmi,

15.000 dzieci nieślubnych po żołnierzach wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

Prasa niemiecka dużo miejsca poświęca teraz sprawie, na którą przez długie lata powojenne niewiele zwracano uwagi. Oto po żołnierzach francuskich i angielskich, którzy na mocy Traktatu Wersalskiego okupowali Nadrenję, pozostało, jak to wykazała szematycznie sporządzona statystyka, aż 15.000 dzieci nieślubnych, które wyjazd ich ojców pozbawia dotychczasowej opieki, a matki ich — środków utrzymania.

Oczywista, że służba pokojowa, którą w Nadrenji pełniły wojska okupacyjne, ogromnie sprzyjała nawiązaniu stosunków pomiędzy miejscową ludnością a żołnierzami, skazanymi na oderwanie od swych domów na długi 10-letni okres, a o szczeroci i głębokim przywiązaniu improwizowanych małżeństw najlepiej świadczyły wcale dramatyczne sceny, które rozgrywały się w wioskach i miasteczkach nadrenskich, opuszczanych przez żołnierzy francuskich i angielskich.

Teraz, gdy ewakuacja Nadrenji przerwała nagle wszystkie te związki i stosunki, uświadomiono sobie w Niemczech, że trzeba i to możliwie rychło, zająć się losem tych 15.000 mimowolnych ofiar wojny i jej następstw, i coś dla nich uczynić, coby im zabezpieczało przyszłość.

Zawiązała się tedy »Liga kobiety Nadrenji i Westfalji« i wzięła na siebie obronę praw matek i ich dzieci, opuszczonych przez mężów i ojców »okupacyjnych«. Zadaniem tej Ligi nie jest bynajmniej zmuszenie angielskich lub francuskich żołnierzy do poślubienia towarzyszek ich życia w obcym im kraju. Liga kontentuje się tem, by oj-

cowie, a właściwie ich rządy wzięły na siebie bodaj częściowe zobowiązania i troski utrzymywania swych »pro wizorycznych rodzin«.

Trudności, z jakimi spotkała się Liga obrony praw opuszczonych dzieci i matek, były dość znaczne i wynikały przeważnie z tego, że prawodawstwo francuskie nie uznaje poszukiwania ojcostwa, angielskie zaś stworzone w pierwszych czasach kolonizacji angielskiej, zawiera charakterystyczną klauzulę, która uważa, iż zobowiązania ojcowskie obywateli angielskich upadają z chwilą, kiedy dziecko przyszło na świat poza terytorjum angielskim.

Jednak Liga znalazła dość oryginalne wyjście z tych trudności, a mianowicie następujące: zarówno francuskie jak i angielskie prawodawstwo uważa, iż obietnica poślubienia stanowi dla matki wystarczający argument dla wytoczenia procesu o alimenty. Chodzi więc o zebranie od każdej z opuszczonych matek zeznań, czy ojciec jej dziecka dawał jej w swoim czasie przyrzeczenie podobne, czy też nie. Jak twierdzą »poszkodowane«, wypadków takich było sporo, a dowody pozostawiały w postaci listów czułych i dedykacji, spisanych rękami żołnierzy okupacyjnych.

Jesteśmy więc w przededniu ciekawego zjawiska: wytoczenia kilkudziesięciu tysięcy procesów przeciwko żołnierzom okupacji, procesów, do których — szczegół bardzo symptomatyczny — zbierają również materiały kobiece organizacje Francji i Anglii, które Lidze niemieckiej zadeklarowały swą pomoc i poparcie.

Czy samolot może płynąć w górę w nieskończoność?

Rekord wysokości samolotów wynosi w tej chwili 4.000 metrów. Nie ulega wątpliwości, że w miarę udoskonalenia się techniki w tej dziedzinie cyfrę tę da się nieco a może i znacznie podwyższyć. W każdym razie jednak musi się pamiętać o tem, że pewna granica w tym kierunku istnieje w pierwszym rzędzie w fizycznej konstrukcji człowieka.

Na jakiej wysokości zdolny jest jeszcze żyć człowiek, starał się wykazać swymi doświadczeniami lekarz dr. Gillert. Skonstruował on szczelną ka-

binę; zamknął się w niej, poczem zaczął wypompowywać z niej tlen co miało odpowiadać atmosferze w wyższych regionach. Otóż stwierdził on, że przytomność zachował do chwili gdy ciśnienie wynosiło 133 milimetrów, co odpowiada wysokości 13 tysięcy metrów. Później nastąpił stan półprzytomności, który trwał aż do wysokości 14.300 metrów, poczem wogóle przytomność stracił. To jest tedy bezwzględna granica, poza którą człowiek nie będzie w stanie wznieść się.

zaczął kopać. W najdalszym zakątku zielonego raju znajdował się zarośnięty skrawek, którego Teresa nie była w stanie oczyścić. Poza tem cały ogród wyglądał czysto i porządnie. Postanowił zrobić porządek i tutaj. Powyrzawszy część zielsk, odkrył miejsce, gdzie ziemia wyglądała tak jakby ją niedawno skopano, choć zdążyła już porosnąć bujnym pasożytniczym gąszczem. Zawinał rękawy i wbił łopatę w ziemię.

Nie skopał nawet stopy kwadratowej, kiedy żelazo uderzyło o coś twardego. Zaciekawiony i zaniepokojony, odrzucił na boki trochę ziemi, z której głębi wyłonił się jakiś brunatny przedmiot. Początkowo nie mógł zgadnąć, co to takiego było i dopiero odrzuciwszy trochę więcej ziemi, doznał błyskawicznego objawienia prawdy. Okrągły, brunatny przedmiot, o który zahaczyła łopata, była to czaszka pawjana!

Stał jak skamieniały, wstrząśnięty ponurem znaczeniem tego dziwnego odkrycia. W dole znajdowała się również reszta ciała zwierzęcia — napwół zgnita masa sierści i — uf! — jakież to wstrętne! W umyśle jego zaszła momentalna asocjacja pojęć. Morderstwo? Niespodziewane odkrycie zdawało się uzupełniać brakujące ogniw sprawy. Narazie rzecz przedstawiała się hipotetycznie, ale może Te-

Zabawka dla umierającego dziecka.

W Oldham, w hrabstwie Lancashire, zachorował ciężko piętnastoletni syn kapitana okrętu, znajdujący się, wskutek nieobecności ojca, pod opieką ciotki.

W jednym z listów ojciec obiecał przysłać z Shanghaju choremu synkowi zabawkę pod postacią składanej dżonki chińskiej.

Od tego czasu chory chłopczyna wciąż pytał, gdy listonosz zjawiał się w domu, czy nie nadszedł dla niego »stateczek od ojca«. Stateczek jednak nie nadchodził, a stan chorego pogarszał się z dniem każdym. Wreszcie lekarze orzekli, że chory nie pociągnie już długo. Młodec tymczasem wciąż wdychał do zabawki ojcowskiej.

Zrozpaczona tem ciotka chłopca napisała do londyńskich władz portowych list, opisujący stan rzeczy i błagający o zarządzenie poszukiwań, czy w jednym z napływających do doków londyńskich okrętów nie znajduje się już paczka z zabawką dla umierającego chłopczyny.

Prośba ta wzruszyła do tego stopnia władze portu londyńskiego, że rozesłały natychmiast do zarządów wszystkich doków i składów portowych zapytania, czy paczka taka nie przybyła już do Anglii. Ankietę władz portowych uwieńczył skutek pomyślny, gdyż w kilka godzin później otrzymano wiadomość od zarządu doku »Royal Victoria and Albert Dock«, że paczka taka znajduje się istotnie na parowcu, który właśnie wpłynął do doku z podróży zamorskiej.

Zawiadomiona o tem odpowiednia agentura okrętowa posłała niezwłocznie po paczkę i wyekspedjowała ją najbliższym pociągiem do Oldham.

Biedny chłopczyna w sam czas otrzymał podarek ojcowski, aby się nim nacieszyć, w kilka bowiem godzin po złożeniu dżonki i napatrzaniu się na nią do woli, zakończył życie.

Wypadek kolejowy.

Dnia 18 grudnia b. r. o godz. 8.20 rano podczas prac przy naprawie toru na szlaku Barszczowice-Lwów-Podzamcze, wykołcił się przy pociągu towarowym zdążającym do Lwowa-Podzamcza parowóz i 3 następne wagony. Z personelu kolejowego nikt nie odniósł obrażeń. Pociąg osobowy Nr. 232 doznał wskutek tego wypadku opóźnienia 2 i pół godziny. Ruch dalszych pociągów odbywa się bez przerwy. Do chodzenia w toku.

resa pomoże mu wyświetlić prawdę! Chociaż z drugiej strony, jeżeli jego przypuszczenia były słuszne, wolałby, żeby ta okropność pozostała dla niej tajemnicą.

Przeszło go nerwowe drżenie. Zasypany częściowo rozkopaną dziurę i otarł zroszone potem czoło. Zdążył na czas, bo w parę minut później, od strony bungalowu ukazała się Teresa. Udał, że wyrzyna zielska.

— Ciekawa byłam, gdzie ty się podział — rzekła.

— Chciałem się trochę rozruszać. Te zielska są okropnie uporczywe.

— Nie mogłam sobie z niemi dać rady — odpowiedziała. — Ale zostaw to teraz. Nie warto się trudzić, bo i tak długo tu nie zabawimy.

— Dzięki Bogu! — zawołał z przejęciem. — Pomimo twej odwagi, muszę cię tutaj przesładować smutne wspomnienia. Dziwię się, że nie trzymałaś psa. Trudno o lepszego stróża i towarzysza.

— Często o tem myślałam, ale mój — mój brat nie lubił zwierząt domowych.

— A mówiłaś kiedyś, że interesowałeś się zwierzętami?

— Tylko z naukowego punktu widzenia. Umiał się z niemi obchodzić — miał na nie jakiś hipnotyczny wpływ.

C. d. n.

